KURJER WARSZAWSKI

Czwartek.
Dnia 1 (13) Kwietnia.— Rok 1854.

№ 99.

Jutro, ŚŚ. Tyborcyusza i Waleryusza M[illegible]
Wielki Piątek.

Gdy obrzędy Wielkiego Tygodnia, który z taką pobożnością przykładni nasi *Warszawianie* obchodzą, już zbliżają się do końca; *Kurjer* trzymając się dawnego zwyczaju, podaje szanownym swoim Czytelnikom krótki przegląd historyczny, tak Nabożeństwa, jako i zwyczajów w starożytnem tutejszem grodzie przez ten czas oddawien obchodzonych, a nadewszystko znaczenie religijnie tych obrzędów, tak jak najlepsze pod tym względem dzieła podają. A ponieważ w Numerach poprzednich naszego pisma, wspomnieliśmy o znaczeniu *Niedzieli Kwietniej*, *Wielkiego Poniedziałku*, *Wtorku* i *Środy*, do wytłómaczenia tedy dalszych dni przystępujemy.—Dzień dzisiejszy czyli *Wielki Czwartek*, albo dzień *Wieczerzy* Pańskiej, jest pamiątką ustanowienia SAKRAMENTU Ciała i Krwi JEZUSA CHRYSTUSA. Jedna tylko w tym dniu Msza odprawuje się, i przez jednego Kapłana, albowiem sam tylko CHRYSTUS tego dnia na ostatniej wieczerzy ofiarował siebie Ojcu Niebieskiemu. Po odśpiewaniu hymnu *Chwała BOGU na Wysokościach*, zaprzestaje się wszelkie dzwonienie, aż do *Wielkiej Soboty*, a zamiast dzwonów używają się grzechotki na pamiątkę zwyczaju Kościoła pierwiastkowego kiedy tylko przez narzędzia drewniane dawano znać ludowi o czasie Nabożeństwa, nim zaczęto używać dzwonów, oznacza też także milczenie Apostołów kryjących się w czasie Męki CHRYSTUSA, nareście wystawia boleść i żałobę Kościoła. Po Mszy, procesyonalnie wynoszą N. SAKRAMENT do Zakrystji lub Kaplicy, i tam go chowają, na znak odłączenia się CHRYSTUSA od Apostołów, oraz na przypomnienie pobytu Jego w więzieniu. Po czem obnażają się w Świątyni wszystkie Ołtarze z ozdób swoich, na pamiątkę obnażania CHRYSTUSA przy biczowaniu i ukrzyżowaniu. Obmywają się Ołtarze na pamiątkę, iż CHRYSTUS umywał nogi Uczniów swoich, i ztąd też Biskupi w Katedrach, Plebani po parafjach, Panowie Chrześcijańscy w domach swoich, umywają nogi ubogim, a Przełożeni i Przełożone Klasztorów, Zakonnikom i Zakonnicom, naśladując w tem pokorę CHRYSTUSA.—Dzień jutrzejszy czyli *Wielki Piątek*, jest najuroczystszym dniem w Religji, na uczczenie męki i śmierci naszego ZBAWICIELA, przeznaczony. Apparaty koloru żałobnego, w tym dniu używane, tę smutną pamiątkę wyrażają. W Kościele Msza nie odprawia się, tylko śpiewają historję męki Pańskiej, przy czem nie palą się świece, dla oznaczenia że CHRYSTUS przez śmierć swoją, sam zgasł na trzy dni. Następnie rozpoczynają się modlitwy i obrzędy publicznej adoracji Krzyża Świętego; w czasie których Kapłani i wszystkie Duchowieństwo, zdejmują obuwia, na okazanie pokory i uszanowanie Krzyża Śgo. Poczem idzie processja ze świecami niezapalonemi do miejsca, gdzie w *Wielki Czwartek* złożono N. SAKRAMENT, który z tamtąd przeniesiony ze śpiewem, składają na Wielkim Ołtarzu. Dalej po odśpiewaniu Modlitwy PAŃSKIEJ i przyjęciu Komunji Śtej, w podobnymże sposobie przenosi się GO na miejsce ozdobnie ubrane i Grobem PAŃSKIEM nazwane. Nie odprawia się tedy w tym dniu Msza Śta, dla tego, że JEZUS CHRYSTUS jako NAJWYŻSZY KAPŁAN, samego Siebie OJCU PRZEDWIECZNEMU ofiarował. Ubierają się najozdobniej Groby, dla spełnienia owych słów Izajasza: *I będzie Grób JEGO sławny*. Chowa się tamże N. SAKRAMENT, na pamiątkę pogrzebu CHRYSTUSA. Lud wierny odwiedza je w każdej Świątyni, dla oddania czci BOGU w nich spoczywającemu, tudzież dla przypomnienia własnej śmierci i t. d.— Nakoniec *Wielka Sobota* jest dniem także wielu obrzędów w Kościele oddawien dochowujących się i swoje znaczenie mających. W *Wielki Czwartek* po wszystkich Świątyniach i na Ołtarzach, same ruiny dały się widzieć, dla okazania wielkiego smutku Kościoła; w ten zaś dzień, najozdobniej ustrojone są Domy BOŻE, na znak radości Zmartwychwstania PAŃSKIEGO. Przed Kościołem odbywa się święcenie ognia, pięć gran z wosku i kadziła; wewnątrz zaś wody chrzestnej, *Paschała* i tym podobnych obrzędów. Następnie odprawia się Msza Śta, w czasie której, od Hymnu: *Chwała na Wysokościach BOGU*, zaczyna się czas Wielkanocny, i z tej przyczyny powtarza się często we Mszy te słowa: *Alleluja*, co znaczy: *Chwalcie PANA*. W naszym kraju i po innych, gdzie ozdobnie ubierają groby, w tym dniu odprawuje się Rezurekcja, albo wieczorem aż do północy, albo z rana w Niedzielę. Rezurekcja jest to najwspanialsze Nabożeństwo, wyrażające Tajemnicę Zmartwychwstania PAŃSKIEGO. Kapłan celebrujący, śpiewa na ten czas rozmaite stosowne pieśni i modlitwy, skrapia Grób wodą święconą, następnie wynoszą z tamtąd Krzyż przepasany Stułą czerwoną, Paschał Wielkanocny zapalony i figurę CHRYSTUSA, trzymającego w ręku chorągiewkę czerwoną, jako znak zwycięztwa nad śmiercią i t. d. Rezurekcja atoli nie jest odprawiana tylko w niektórych krajach.— Nakoniec w tym dniu oprócz obrzędów w Nabożeństwie, nie bez ważnych pobudek Kościół także poświęca pokarmy niektóre, np. baranka, na pamiątkę starozakonnej Paschy, oraz na przypomnienie że CHRYSTUS sam stał się Barankiem gładzącym grzechy świata; święcą chleb, na uczczenie tegoż, który siebie chlebem nazwał; święcą innego rodzaju pokarmy i napoje, oraz owoce i rośliny, aby wiernym wyrazić, że jeżeli zawsze, powinni tem bardziej w te dni, skromnie używać pokarmów. Święcenie to oddawna, bo już w trzecim wieku po Narodzeniu CHRYSTUSA, odbywane i przywiązane do Uroczystości Wielko Tygodniowych.

W dalszym ciągu ogłoszeń o kweście Wielko-tygodniowej przy Grobie ZBAWICIELA, donosim: iż w Kościele XX. *Augustjanów*, wraz z JW. Hrabiną Kazimierzową *Łubieńską* i jej Córką, kwestować będzie JW. Adamowa z Hrabiów Mycielskich *Krasińska*.— W Kościele XX. *Pijarów*, W. Ludwika *Malhomme* wraz z Cór-

Panną Zofją *Malhomme.*— W Kościele Dzieciątka Jezus, JW. Paulina z Hr: Krasińskich *Górska.*

ROZKAZ

Do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

w Warszawie, dnia 30 Marca (11 Kwietnia) 1854 r.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, raczył Najwyżej rozkazać, iżbym w czasie nieobecności w Królestwie Polskiem Jenerała Feldmarszałka, Xięcia Warszawskiego, Hrabiego Paskiewicza *Erywańskiego*, pełnił obowiązki Namiestnika Królestwa.

Obejmując te Najwyżej poruczone mi obowiązki, zwracam się do PP. Zarządzających podwładnemi mi Władzami z zupełną nadzieją, że ujrzę w nich też samą gotowość i gorliwość, z jakiemi dopomagali Jenerałowi Feldmarszałkowi w wykonaniu wszelkich przez NAJJAŚNIEJSZEGO PANA dla dobra kraju przedsięwzbranych środków, tudzież własnych Jego Xiążęcej Mości błogich wskazań, przez które Jego zaufanie sobie zjednali.— Pełniący obowiązki Namiestnika Królestwa, Jenerał-Adjutant, (podpisano) Hrabia *Rüdiger.*

NAJJAŚNIEJSZY PAN, naznaczyć raczył Jenerała-Majora *Werigina*, Pełniącym obowiązki Jenerała-Kwatermistrza Korpusu Grenadjerów, oraz 1go i 2go Korpusu piechoty.

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. — Gdy dotąd wielu posiadaczów Listów Zastawnych wylosowanych, nie zgłasza się po zapłatę przypadającej za nie należności; Dyrekcja Główna przeto ponawiając dawniejsze swe obwieszczenia, ostrzega osoby interesowane, że listy zastawne od daty wylosowania, żadnego już procentu nie przynoszą; zatrzymujący więc u siebie listy wylosowane, narażają się na utratę procentów; wartość bowiem kuponów ubiegłych po terminie wymagalności zapłaty za list wylosowany, płaconą jest na rachunek kapitału listem wylosowanym objętego. Dla użytku właścicieli listów zastawnych, Dyrekcja Główna ułożyła numeryczny wykaz Listów Zastawnych wylosowanych, po włącznie 1go Październiką 1853 r., tak Igo jak i IIgo Okresu, z któremi jednak po dzień 8/20 Stycznia r. b. nie zgłoszono się po zapłatę. Przy numerze każdego listu zastawnego, wskazane jest półrocze, w którem list zastawny został wylosowany, oraz liczba kuponów z jaką takowy list zastawny złożonym być powinien; wartość albowiem brakujących kuponów z kapitału listem objętego, potrąconą zostanie. Wykazy te wydrukowane, Władzom krajowym przesłane zostały; mogą zaś być nabyte w Wydziale Sprawdzeń w Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego po kop. 5 za exemplarz.— Radca Tajny Prezes, *Łęski.* Za Pisarza D. Gł:, F. *Czermiński.*

Zarząd Okręgu Pocztowego Królestwa Polskiego, podaje do powszechnej wiadomości, iż wkrótce wakującemi będą stacje Pocztowe na trakcie bitym od *Warszawy* do *Łowicza*, w *Błoniu* i *Sochaczewie;* oraz w Pcie *Stanisławowskim* w *Radzyminie.* Liczba koni, na stacjach powyższych utrzymywać się winnych, wynosi: w *Błoniu* i *Sochaczewie* po 12, w *Radzyminie* 4. Kaucje zaś na utrzymywanie tych stacji przepisane są: w *Sochaczewie* rsr. 480, w *Błoniu* rsr. 450, w *Radzyminie* rs. 270. Osoby, życzące sobie podjąć się dzierżawy którejkolwiek z powyższych stacji, zgłosić się zechcą z podaniami w tym względzie, co do stacji w *Błoniu* i *Radzyminie*, do Pocztamtu *Warszawskiego;* a co do stacji w *Sochaczewie*, do Urzędu Pocztowego w *Łowiczu;* lub też bezpośrednio do Zarządu Okręgu Pocztowego Królestwa Polskiego w *Warszawie*, gdzie bliższa wiadomość o warunkach dzierżawy i dochodach każdej stacji, powziętą być może.— Z upoważnienia Naczelnika Okręgu, RadcaZarządu, *Kaczaunoff.* Za Naczelnika Sekcji, A. *Adamski.*

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał niniejszem Staroz: Izraela *Szlamesohn*, tutejszego mieszkańca, który jeszcze w roku 1846 w miesiącu Styczniu zbiegłszy za granicę, obecnie ma się znajdować we wsi *Frankenthal* pod *Berlinem*, i tam zajmować się handlem towarów łokciowych, ażeby w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego ogłoszenia, zgłosił się do najbliższego urzędu policyjnego i bytność swą zameldował; a to pod rygorem art: 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

Z powodu nadchodzących Świąt, Zarząd *Żeglugi Parowej*, ma zaszczyt zawiadomić: iż w *Wielką Sobotę*, w pierwsze i drugie Święto *Wielkiej-Nocy*, statki osobowe z *Warszawy*, ani na dół, ani w górę *Wisły* nie wyjdą, i dopiero od dnia 6/18 b. m. zwykłe swe kursa na nowo rozpoczną.

W dniu 10 b. m., pozostała Żona z dwoma małoletniemi Córkami, oraz Przyjaciele, dawni i teraźniejsi uczniowie, tudzież życzliwi znajomi, odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku, zwłoki ś. p. Karola *Vatke*, Przełożonego wyższego Zakładu Naukowego męzkiego. Po przybyciu przed wrota *Ewangelicko-Augsburgskiego* smętarza, Professorowie i dawni ucznie wziąwszy na swe ramiona trumnę, na krawędź grobu zanieśli; gdzie szanowny Pastor *Otto*, w krótkich lecz dobitnych wyrazach, oddał hołd pamięci Zmarłego. Że jednak słowa szanownego Mówcy dotknęły tylko zasług w zawodzie wychowania przez ś. p. Karola *Vatke* położonych, bo inne wiadome mu niebyły; przeto jako jeden z małej liczby znających bliżej zmarłego, poczytuję za święty obowiązek wyjawić publicznie ciche lecz szlachetne czyny Nieboszczyka, i tym sposobem choć po śmierci wymierzyć mu należną sprawiedliwość. Ś. p. Karol *Vatke*, jakkolwiek oszczędny, nie uchylał nigdy ręki od podania pomocy nieszczęściu lub niedostatkowi, a co większą jeszcze ma cenę, nie czekał, aby jej żądano, sam pierwszy z nią występował. Wychował bezpłatnie w zakładzie swoim wiele niezamożnej młodzieży, która bez jego opieki, edukacji pozbawionąby była. Te to piękne czyny w tajemnicy przed światem wykonane, i z tą delikatnością, która tylko prawdziwe dobrodziejstwa znamionuje, powinny dziś powiększyć szacunek ogółu dla ś. p. Karola *Vatke*, a w sercach tych którzy z dobrodziejstw jego korzystali, wznieść pomnik niezatartej wdzięczności i natchnąć myślą błagalnej modlitwy za spokój duszy Jego.— *J. P.*

Wczoraj rozstał się z tym światem, ś. p. Paweł *Skrzydlewski*, Sztabs-Kapitan Inwalidów z Weteranów Polskich, w wieku lat 69. Koledzy zmarłego, zapraszają na exportację zwłok, pojutrze o godz: 8ej z rana, z Kościoła XX. *Karmelitów*, na smętarz *Powązkowski.*

Matka, po ś. p. Felixie *Gibasiewiczu*, Magistrze Farmacji i właścicielu składu Aptecznego, składa wraz z Rodzeństwem, najszczersze podziękowanie Znajomym i Przyjaciołom, którzy onegdaj oddali ostatnią Chrześcjańską posługę zmarłemu, towarzysząc na exportacji zwłok jego.

Dziś o godz: 1ej po północy, zasnęła w BOGU w wieku lat 2ch, *Marja*, córka Anieli z Szymanowskich i Jana-Nepomucena Małżonków *Leszczyńskich*.

Niektórzy utrzymują, że do szynek i w ogóle do święconego, najlepszy jest *chrzan;* inni znowu, a tych daleko większa jest liczba, twierdzą, że do takiego jedzenia niezbędna jest *musztarda*. Owoż dla wiadomości tych ostatnich donosim, że jak corocznie, tak też i obecnie, Skład nasion i cukru P. Dra Fr: *Betzolda*, przy gmachu *Resursy Kupieckiej*, zaopatrzył się na nadchodzące Święta w wszelkie gatunki tejże *musztardy*, jak: *sans pareille*, *truflowej*, słynnej *Warszawskiej*, *Angielskiej*, i *Düsseldorfskiej*, które pod względem dobroci i smaku, w niczem zupełnie nie ustępują zagranicznym.

Mówiąc o rozlicznych fabrykach, składach lub magazynach, pozostaje nam jeszcze uczynić wzmiankę i o fabryce wyrobów chemicznych P. Roberta *Hirschenfeld*, przy ulicy *Senatorskiej*, obok Kościoła WW. PP. *Kanoniczek*, Nr 464/5. Ale bo też czego tam nie ma, z przedmiotów, a raczej wyrobów chemicznych. Pomijając zapałki, we wszystkich bez różnicy gatunkach; ileż to tam innych, a tak niezbędnych do użytku szczegółów, jak np.: *lakiery;* massy: *angielskie*, *szwedzkie*, *kauczukowe* i *woskowe;* dalej, *atrament* każdego koloru; *kadzidła*, *wody* aromatyczne i kolońskie; *kosmetyki*, *pachnidła*, *olejki* i t. p. Wreszcie: *maszynki*, *poduszki* do pieczątek, *lampki*, *farbki*, *octy* tualetowe i t. d.; wszystko to wyrabiane jest z wszelką dokładnością, gdyż fabryka ta słusznie szczyci się renomą, jaką sobie doskonałością swych wyrobów od lat tylu, zjednała. W krótkiej tej wzmiance, rzuciliśmy tylko ogólny pogląd na jej wyroby, a kto chce dobroć ich sprawdzić, lub też naocznie przekonać się o jej zapasach i przystępnych cenach, najlepiej osobiście zwiedzić takową.

Onegdaj, Franciszek *Dąbrowski*, właściciel nieruchomości Nr 180 na *Pradze*, zarazem utrzymujący tamże handel wiktuałów, lat 78 liczący, skutkiem mocnego napalenia i wczesnego zatknięcia pieca, wraz z służącą Anną *Słomczyńską*, lat 45 liczącą, zagorzeli. Pomimo wczesnego ratunku, *Dąbrowski*, wczoraj rano życie zakończył; służąca zaś dotąd w niebezpieczeństwie pozostaje.

Już w kilku domach, widzieliśmy owe doniczki z fabryki *Siewierskiej*, które jak to wspomnieliśmy, dostawione zostały do *Warszawy* na próbę, i umieszczone chwilowo w *Bazarze*, przy ulicy *Granicznej*. Tak wspomniane doniczki jako też i wszelkie inne z tej fabryki wyroby, podobały się powszechnie, i dla tego zwolennikom pięknych a tanich przedmiotów, donieść już dziś możemy z pewnością: że fabryka ta znalazła przedsiębiercę, który otworzy skład jej wyrobów w *Warszawie*, i dostarczać będzie mieszkańcom tutejszym, wszystkie owe wyroby, tak zamawiane jako i inne wystawiane na sprzedaż.

Onegdaj, starozakonny Lejbuś *Wajchenberg*, na *Pradze* pod Nr 177 handel legumin utrzymujący, przechodzącego przez podwórze Marcina *Janiszewskiego*, stróża tegoż domu, schwycił za kołnierz, a pochyliwszy ku ziemi, nożem uderzył w bok i zadał mu ciężką ranę w żebra. Powodem zamierzonej przez *Wajchenberga* zbrodni, była chęć zemsty nad tymże stróżem, który go oskarżył przed Właścicielem o nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Sprawca jej ujęty i tymczasowo w areszcie policyjnym osadzony został.

Od dziś ustają wszelkie widowiska, a Teatr Wielki korzystając z tego kilko-dniowego zamknięcia, ma zamiar powiększyć liczbę rzędów krzeseł, których często brak czuć się daje. Przytem na Święta, słychać o nowej Operze.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości, przywołani zostali: po Kom: *Pan Stefan z Pokucia*, P. *Rychter;* po Kom: *Zuch mimo chęci*, P. *Żołkowski;* po Kom: *Małe nieprzyjemności*, Panna *Ciemska* i P. *Chomiński*.

Dziś o godzinie 7 m. 21 rano, nastąpiła *pełnia*.

Anglja. — Na posiedzeniu Izby niższej z 4go b. m., P. *Fagan* przedstawił bil, żądający reformy Uniwersytetu *Dublińskiego;* szkoła ta jest najbogatszą może w świecie; uposażenie jej wynosi 200,000 morgów gruntu, przynoszących dochodu 64,000 funt: szt:; pomimo to, Uniwersytet ten nie przynosi wiele pożytku, bo jest wyłącznie otwartym dla wyznawców Kościoła panującego. P. *Fagan* jednak cofnął projekt. — Z *Nowego-Yorku* donoszą, że Kontr-Admirał dowodzący stacją *francuzką* w zatoce *Mexykańskiej*, uwiadomił Konsula *Francuzkiego* w *Hawanie*, że do tego portu przybywa, i że oddaje się na rozkazy Jenerał-Kapitana, gdyby *Stany Zjednoczone* napad wykonały na *Kubę*. W objaśnieniach danych przez Lorda *Russel* Izbie, Minister ten nic wyraźnie nie powiedział o stosunku *Anglji* w tej kwestji; zapewnił tylko, że się spodziewa, iż sprawa o zabranie okrętu *Black-Warrior*, rychło załatwi się. (Neue Pr: Ztg).

Austrja. — Na posiedzeniu Dyrektorów Banku z daty 6go b. m., przedstawiono projekt, że rząd postanowił część dóbr państwa summę 150 miljonów złr. wynoszącą, obrócić na pokrycie długu nie wylikwidowanego; to jednak ma służyć tylko do wycofania z kursu już krążących, nie zaś do powiększenia dziś w obiegu będących papierowych pieniędzy. — Z sześćdziesięciu poezji nadesłanych z powodu wezwania do poetów *austrjackich*, by ułożyli wiersz, mający zastąpić dzisiejszy hymn ludowy, wybrano hymn napisany przez P. *Seidla;* Poeta ozdobiony został Orderem *Franciszka-Józefa*. — Cesarz w dniu 6 b. m. wrócił z *Styrji* do *Wiednia*. — Dzień ślubu Cesarza ma być w całej monarchji z wielką świetnością obchodzony. W *Wiedniu* wszyscy artyści-rzemieślnicy zajmują się przedmiotami ozdoby, tak wielką liczbę mają na te uroczystości zleceń, że się niczego innego podjąć nie mogą. 600 skazanych politycznych ma uzyskać ułaskawienie. — Arcy-Xiążę *Karol-Ludwik*, wyjechał dnia 8 b. m. ze *Lwowa* do *Wiednia*. (Schl: Ztg.— Gaz: Lwow:).

Francja. *Paryż 6 Kwietnia*. — Ciało Prawodawcze odbywało dziś posiedzenie publiczne; jak wczoraj i

onegdaj było ożywione i namiętne, tak dziś narady odbywały się cicho i spokojnie. Zatwierdzono bez rozpraw kilka projektów praw interesu miejscowego, oraz uregulowanie ostateczne budżetu z 1851. Członkowie Izby rozmawiali tylko pomiędzy sobą o sprawie P. *de Montalembert*, i o *votum* wczorajszem. Dowiedziano się, że P. *Baroche* miał w kieszeni rozkaz, tego dnia rano przez Cesarza podpisany, a nakazujący przecięcie wszystkich kroków procesowych, gdyby P. *de Montalembert* w swej mowie był szczery żal pokazał. Mówiono też, że podpisany był dekret rozwiązujący Ciało Prawodawcze, gdyby te nie udzieliło upoważnienia do procesu. PP. *Dufaure* i *Berryer*, przyjęli obronę P. *de Montalembert*, który dotąd jeszcze nie otrzymał żadnego zapozwu, ani też do dymisji zobowiązków deputata się nie podał. — Wkrótce Rząd ma zamiar zaprowadzić ważne zmiany w podatkach konsumcyjnych miejskich; myślano nawet o zniesieniu tych podatków, ale pokazało się że 900 miast, których główny dochód te podatki stanowią, zanadto byłyby dotknięte; Merowie tych miast podpisują petycję o utrzymanie *status quo*. — W d. 1 Lipca otwartą zostanie w *Bordeaux* wielka wystawa sztuk, rzemiosł i rolnictwa, tak z departamentów jak z osady.— Jeden z dzienników donosi, że konsumpcja ślimaków coraz bardziej w *Paryżu* powiększa się; liczą już na sta tysięcy ilość konsumowanych w *Paryżu* ślimaków; głównie dostarcza ich obficie *Szampanja* i *Bordeaux*, gdzie urządzono ślimaczarnie, bardzo dobry dochód przynoszące.— Postanowiono już, że wojska *angielskie* nie będą przejeżdżać przez *Francję*; przeprowadzenie jazdy szczególniej wielkie trudności przedstawiało; koleje żelazne nie byłyby wystarczyły na przewóz takiej massy koni; musianoby z powodu spóźnień *Anglików* kwaterować u mieszkańców, coby wzbudziło niezadowolenie wielkie. (Ind: Belge).

Hiszpanja.— Z *Madrytu* donoszą pod dniem 6 b. m., że w d. 30 z. m. miały miejsce zaburzenia w *Barcelonie*, ale 31go spokojność została przywróconą. Wojska dały nowy dowód przywiązania do tronu. Kilku burzycieli ukarano. (Ind: Belge).

Prusy. *Berlin 8 Kwietnia*.— Na dzisiejszem posiedzeniu Izby drugiej, przy głosowaniu nad pożyczką nową, odrzucono najprzód wniosek P. *v. Vincke*; dalej wniosek P. *v. Auerswald* (182 przeciw 131): odrzucono też wniosek Komisji z jego uwagami. Przyjęto zaś projekt w jego pierwiastkowej formie; kredyt więcz 30 miljonów bez zastrzeżeń rządowi udzielono. (Schl: Ztg).

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 2. Wczoraj w południe ciepła stopni 4. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 7 cali 2.

W wczorajszym Kurjerze, w rozwiązaniu zeszłej Szarady, zamiast *Kotwica*, czytać należy *Kotwice*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 1 (13) Kwietnia 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.